

Wstawaj szkoda dnia – 2+1

Nareszcie świt zastąpił noc,
Powietrze świeże, jak po burzy...
Więc po co chowasz twarz pod koc,
Dzisiejszy dzień się nie powtórzy.

Czekają gry nierozegrane,
Czekają sny niewypełnione,
Czekają wiatry nie schwytane,
A każdy woła w twoją stronę:

Wstawaj, szkoda dnia!
Wstawaj, szkoda dnia!
Wstawaj, szkoda dnia!
Wstawaj, szkoda dnia!

Dlaczego kryjesz się we mgle
I zarośniętą biegiesz ścieżką?
Dlaczego ciągniesz wspomnień tren
I przywołujesz, co odeszło?

Czekają gry nierozegrane,
Czekają sny niewypełnione,
Czekają wiatry nie schwytane,
A każdy woła w twoją stronę:

Wstawaj, szkoda dnia!
Wstawaj, szkoda dnia!
Wstawaj, szkoda dnia!
Wstawaj, szkoda dnia!

Wstawaj, szkoda dnia!
Wstawaj, szkoda dnia!
Wstawaj, szkoda dnia!
Wstawaj, szkoda dnia!





Słowa: M. Dutkiewicz

Muzyka: J. Kruk